

## Opinia

Casus Jana Czochralskiego zasługuje na szerokie upowszechnienie, także zagranicą z myślą o odnotowaniu go przez międzynarodową opinię publiczną z dwóch ważnych powodów:

Po pierwsze dlatego, że dotyczy jednego z największych w XX wieku (obok Ignacego Mościckiego i Tadeusza Sendzimira) polskich wynalazców – badacza, na którego osiągnięciach powstał w dużej mierze przemysł wspierający rozwój elektroniki, a którego pozycja w Niemczech pierwszych trzech dziesięcioleci ubiegłego stulecia była najzupełniej wyjątkowa – pełnił ważne funkcje kierownicze w koncernie AEG i w Metallbank und Metallurgische Gesellschaft, był autorem około stu ważnych publikacji, a w latach 1925-28 prezesem Deutsche Gesellschaft für Metallkunde.

Po drugie, skomplikowana sytuacja Czochralskiego już w Polsce międzywojennej (konflikt z prof. Witoldem Broniewskim), a nieporównanie bardziej w okupowanej przez Niemców Warszawie – stała się przyczyną licznych kontrowersji utrudniających (nawet przy najlepszej woli) obiektywną i sprawiedliwą oceną moralną jego osoby i działalności. Nałożyła się na to niemożliwość jej dokonania na gorąco w powojennej Polsce zdominowanej przez prosowieckie władze niechętne patriotycznemu Polskiemu Państwu Podziemnemu. Doszło więc do kuriozalnej sytuacji, w której Czochralski bywał atakowany czasem z zupełnie nieoczekiwanych stron i z różnych, także mających czysto ambicjonalne źródło, względów. Owe, gwałtowne niekiedy, spory polegały przez całe dziesięciolecia głównie na nieporozumieniach i trudnościach weryfikacyjnych. Dopiero w 2011 r. Senat Politechniki Warszawskiej oddał sprawiedliwość pamięci Czochralskiego.

Dr Paweł E. Tomaszewski od przeszło trzydziestu lat konsekwentnie wyjaśniał związane z Czochralskim nieporozumienia, prowadząc badania i wydając kolejne książki. Nowowydana: *Powrót – Rzecz o Janie Czochralskim* (Wrocław 2012) jest swoistym podsumowaniem i kompendium wiedzy na ten temat, pokazującym też jak cała ta sprawa rozwijała się w czasie i co na jej temat pisano.

Podsumowując, uważam za rzecz ważną, by przykład Czochralskiego – człowieka bardzo wybitnego i znanego także zagranicą, a przez wiele lat zniesławianego (także przez fałszywie informowanych ludzi dobrej woli) – został nagłośniony, chociażby po to żebyśmy wszyscy zdali sobie sprawę jak łatwo w naszej epoce podważane bywa dobre imię ludzi przez pośpiesznie działające i goniące za sensacją media i jak trudno przywrócić w takich przypadkach właściwe proporcje.

Takie są z grubsza powody, dla których z całą stanowczością uważam za dobry pomysł wydanie najnowszej książki dra P.E. Tomaszewskiego w języku angielskim. Jest to praca ciekawa z wielu względów, a zarazem dobrze promująca całkiem świeże przecież tradycje nauki polskiej.

Warszawa, 24 września 2012 r.



prof. dr hab. inż. Bolesław Orłowski

Instytut Historii Nauki PAN